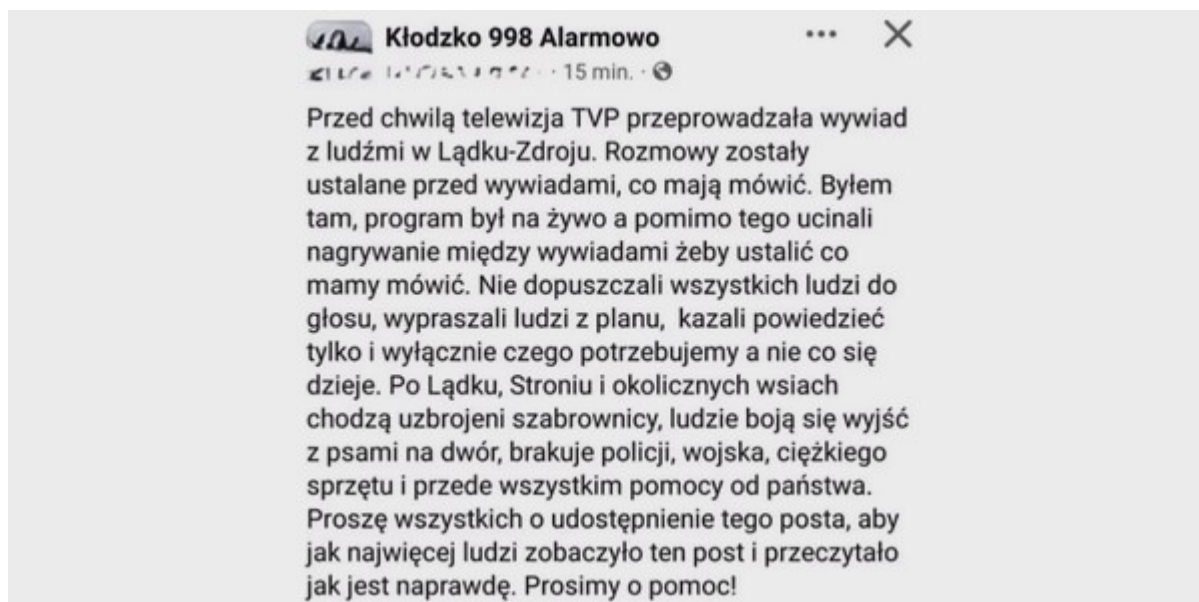


Rząd próbuje cenzurować media społecznościowe

21 września 2024

Niedawne zatrzymanie internauty za post w mediach społecznościowych dotyczący rzekomych szabrowników na terenach dotkniętych powodzią budzi poważne obawy o stan wolności słowa w Polsce. Działanie to jest nie tylko niepokojącym przykładem nadużycia władzy, ale także jawnym naruszeniem konstytucyjnej gwarancji wolności wypowiedzi.



Policja, twierdząc, że internauta rozpowszechniał nieprawdziwe informacje, zdecydowała się na drastyczny krok, jakim jest zatrzymanie i zapowiedź postawienia zarzutów z art. 172 „Kodeksu karnego”, dotyczącego utrudniania akcji ratowniczej. Takie podejście władz do krytycznych lub kontrowersyjnych wypowiedzi w internecie jest niebezpiecznym precedensem, który może prowadzić do autocenzury i tłumienia debaty publicznej. Co więcej, działania te wydają się być selektywne i arbitralne. Podczas gdy jeden internauta zostaje zatrzymany za wpis, który władze uznały za nieprawdziwy, liczne inne doniesienia o szabrownikach, w tym ostrzeżenia ze strony Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, pozostają bez

konsekwencji. Ta niekonsekwencja podważa wiarygodność argumentu o walce z dezinformacją i sugeruje, że prawdziwym celem może być uciszenie niewygodnych głosów.

Szczególnie niepokojące są zarzuty internauty dotyczące manipulacji medialnych ze strony TVP. Jeśli są one prawdziwe, to mamy do czynienia z podwójnymi standardami – z jednej strony państwowe media mogą bezkarnie manipulować przekazem, z drugiej zaś obywatele są karani za wyrażanie swoich opinii i doświadczeń w mediach społecznościowych.

Konstytucja RP wyraźnie gwarantuje wolność wypowiedzi i zakazuje cenzury. Artykuł 54 stanowi, że każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Działania rządu, polegające na zamykaniu ludzi za wpisy w mediach społecznościowych, są jawnym pogwałceniem tych fundamentalnych praw.

Trend ten wpisuje się w szerszy, niepokojący wzorzec obserwowany w wielu krajach, gdzie rządy, pod pretekstem walki z dezinformacją, wprowadzają coraz bardziej restrykcyjne regulacje dotyczące mediów społecznościowych. Takie działania często prowadzą do ograniczenia wolności słowa i tłumienia krytyki wobec władz. Rządzący, podejmując takie działania, zdają się zapominać, że są sługami narodu, a nie jego panami. Prawo powinno być stosowane równo wobec wszystkich, a nie selektywnie wykorzystywane do uciszania niewygodnych głosów. Demokracja opiera się na wolnej wymianie idei i poglądów, nawet jeśli są one kontrowersyjne lub niepopularne.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)